

Krzysztof Bielecki

**WSPÓLNOTA RELIGIJNO-ETNICZNA KIMBAGISTÓW  
A PROCESY MODERNIZACJI W DEMOKRATYCZNEJ  
REPUBLICIE KONGA**

Współczesna Afryka boryka się z poważnymi i wielorakimi problemami, których korzenie tkwią w czasach kolonialnej dominacji Europejczyków. Widać to również w przypadku Demokratycznej Republiki Konga, w której skumulowały się bolączki trapiące cały kontynent. Anarchia, wojna domowa i destabilizacja struktur władzy każdego szczebla – to stały element krajobrazu politycznego DRK również w pierwszym dziesięcioleciu XXI w. W procesie rozwoju kraju ważną rolę odgrywa Kościół kimbagistów (EJCSK). Szczególnie warte uwagi są jego inicjatywy urbanistyczne, na przykład projekty dotyczące miasta Nkamba oraz osiedla mieszkaniowego Nkendolo.

Mimo iż kimbangizm w dłuższej perspektywie czasowej był daleki od aspiracji związanych z partycypowaniem we władzy państwowej, to przez swoje oddziaływania, deklaracje i inicjatywy, w istotny sposób wpływa na postawy wielu jednostek i wspólnot etnicznych, głównie BaKongo. Kościół oddziałuje także na instytucje oraz osoby publiczne mające wpływ na kształtowanie tożsamości ogólnokongijskiej, a więc na tych, których aktywność skupia się wokół wyzwań modernizacyjnych oraz tych, które uczestniczą w wydarzeniach specyficznych dla kontynentu i niepodległej Demokratycznej Republiki Konga.

## Wspólnota kimbangistów w społeczeństwie Konga

Współczesna Demokratyczna Republika Konga<sup>1</sup> stanowi, jak większość państw Afryki, bogatą mozaikę etniczno-kulturową. W odniesieniu do spójności terytorialnej i czynnika demograficznego, państwo to nadal może być uważane za wytwór postanowień konferencji berlińskiej z 1885 r. Taka odgórnie narzucona koncepcja zawsze jednak boryka się z problemem wytworzenia jednolitej tożsamości ponadplemiennej, ogólnokongijskiej. Jak zauważyła A. Wrzesińska,

Toczące się [...] w dzisiejszym życiu afrykańskim procesy społeczne i pojawiające się w nim zjawiska są w dużym stopniu kontynuacją, bądź także wynikiem, wydarzenia historycznego, którym był kolonializm i tak zapoczątkowanego tu niegdyś procesu intensywnej zmiany. Zmiana ta [...] objęła w Afryce wszystkie dziedziny życia. Znalazła wyraz w rozwoju sytuacji społecznej, gospodarczej i kulturowej, w której wiodąca rola przypada elitom<sup>2</sup>.

Nie inaczej jest w przypadku DRK. Za datę przełomową przy rozpatrywaniu zagadnienia modernizacji, rozumianej jako zmiana społeczno-kulturowego *status quo*, uznaje się rok 1960 – moment odzyskania przez Kongo belgijskie niepodległości. W minionych 50 latach regularnie dochodziło, i dochodzi nadal, do walk wewnętrznych, głównie o podłożu etnicznym, ale często inspirowanych także czynnikami ekonomicznymi. Podłożem większości konfliktów jest chęć przeforsowania realizacji własnej wizji państwa. Ma temu służyć zdobycie władzy w całym kraju lub secesja jednej bądź kilku prowincji. Niesnaski, które w początkowym okresie anarchizowały życie młodego państwa, zostały stłumione w wyniku zaprowadzenia, jak się okazało na ponad trzydzieści lat, rządów Josepha Desire Mobutu<sup>3</sup>. Po jego obaleniu w 1997 r. spory wybuchły ze zwielokrotnioną siłą. Obecnie, przy międzynarodowym wsparciu, przeprowadzana jest rekonstrukcja struktur państwowych i więzi ogólnospołecznych.

Podstawą zawiązania się wspólnoty kimbangistów była misja i przesłanie, z jakim wystąpił Simon Kimbangu<sup>4</sup> 6 kwietnia 1921 r. w swojej rodzinnej wsi Nkamba w Dolnym Kongu. Jego działalność publiczna trwała niecałe sześć miesięcy. Został aresztowany i resztę życia, do 1951 r., spędził w więzieniu. Prawdopodobnie podczas swojego wcześniejszego pobytu w Kinszasie zapoznał się z pracami i artykułami Marcusa Garveya, które zamieszczone były w „Negro World”.

Zapoznał się wówczas z ideą „Back to Africa” (Powrót do Afryki), która jest powiązana z plebejskim pojęciem *mpulu*, światem białych (Europa i Ameryka), do

<sup>1</sup> W artykule wymiennie używana jest pełna nazwa państwa, skrót DRK, określenie Kongo lub, w niektórych przypadkach, Zair.

<sup>2</sup> A. Wrzesińska, *Elity kongijskie w poszukiwaniu tożsamości*, Warszawa 1999, s. 7.

<sup>3</sup> Joseph Desire Mobutu (1930–1997), kongijski działacz polityczny. W latach 1965–1997 prezydent i dyktator kraju (którego nazwa została wówczas zmieniona na Zair); zmienił też własne nazwisko na afrykańskie: Mobutu Sese Seko.

<sup>4</sup> Simon Kimbangu (1887/1989–1951), fundator niezależnego Kościoła afrochrześcijańskiego EJCSK. Uważany za proroka, mesjasza rasy czarnej, wysłannika Jezusa Chrystusa, którego dzieło kontynuował na ziemi.

którego idą BaKongo<sup>5</sup> po śmierci. Głosi ona, że należy wezwać tychże zmarłych oraz posiadających ogromną moc krewnych, do powrotu do Afryki w celu udzielenia jej pomocy przy wyzwaniu spod dominacji białych. Dla samego Kimbangu i jego zwolenników możliwość realizacji kształtującej się panafrykańskiej zasady „Afryka dla Afrykańczyków”, wynikała z woli Boga. Szerzenie tej radykalnej w swej wymowie i jasno zdefiniowanej wiadomości, obok uzdrowień, cudów i mówienia obcymi językami, stało się podstawą jego misji.

Idea wyzwolenia, wyraźnie polityczna, umacniała się i radykalizowała wraz z wysiedleniami wyznawców, które nastąpiły po delegalizacji wspólnoty. Zwolenników zesłano do obozów powstałych w najdalszych zakątkach Konga belgijskiego, a wyzwolenie spod dominacji europejskiej stało się głównym impulsem dla rozwoju świadomości i motywem przewodnim działań zesłańców, a siłą rzeczy, także i mieszkańców terenów, na które przesiedlano kimbangistów. Wszystkie więc nurty, które zaistniały w obrębie rozproszonych wspólnot lub powstały na bazie idei Simona Kimbangu, mające konotacje świeckie, skupione na zagadnieniach politycznych, dotyczących państwa i władzy oraz wyzwolenia materialnego, określa się jako *ngunzizm*<sup>6</sup>.

Z matczynika ruchu religijnego, jakim było Dolne Kongo, zamieszkałe w zdecydowanej większości przez BaKongo, kimbangizm w okresie nielegalnej działalności przeszedł ewolucję przeobrażając się w ruch polityczny, szczególnie w Kongu Górnym, na wschodzie i północy kraju. Początkowo był to więc ruch religijny jedynie z odniesieniami politycznymi, mający swe podstawy w kongijskim profetyzmie ukształtowanym w wyniku przenikania się elementów nowoczesnego nacjonalizmu i tradycji epoki przedkolonialnej. Tak, jak wcześniejsze spotkanie BaKongo z chrześcijaństwem i wyzyskiem ekonomicznym ze strony białych zaowocowało utworzeniem licznych ruchów profetycznych, które widziały możliwość wyzwolenia przez czysto religijny dyskurs, tak wraz z rozwojem wydarzeń pojawiły się osoby i ruchy skoncentrowane na postulatach politycznych. Masy nadal jednak postrzegały je przez pryzmat wierzeń i identyfikowały – w przypadku jednostek z prorokami, zaś w przypadku grup – z ruchami mesjanistycznymi. Tak było również z pierwszym prezydentem DRK Josephem KasavuBu, czy premierem Patrice Lumumbą<sup>7</sup>.

Gwałtowny wzrost liczby ruchów profetyczno-mesjanistycznych nastąpił po I wojnie światowej. Kimbangizm, obecnie EJCSK<sup>8</sup>, początkowo miał oblicze

<sup>5</sup> BaKongo – plemiona zamieszkujące zachodnie wybrzeże Afryki na północ i południe od rzeki Kongo. Historycznie identyfikowani jako czynnik państwowotwórczy na tych terenach. W sposób najgłębszy ulegli ewangelizacji, inkulturacji i procesom modernizacyjnym, wynikającym z kontaktu z cywilizacją europejską.

<sup>6</sup> J. E. Tishken, *Prophecy and Power in Afro-Christian Churches. A Comparative Analysis of the Nazareth Baptist Church and the Eglise Kimbangiste*, Austin 2002, s. 148–201, [www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2](http://www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2) [25.03.2011].

<sup>7</sup> G. Nzongola-Ntalaja, *The Democracy Movement in Zaire 1956–1994*, Harare 1994, s. 4–5, [www.wiredspace.wits.ac.za/bitstream/handle/10539/8042/HWS-316.pdf?sequence=1](http://www.wiredspace.wits.ac.za/bitstream/handle/10539/8042/HWS-316.pdf?sequence=1) [25.03.2011].

<sup>8</sup> EJCSK – fr. Eglise de Jesus-Christ sur la Terre par le Prophete Simon Kimbangu – Kościół Jezusa Chrystusa na Ziemi za Pośrednictwem Proroka (później „specjalnego wysłannika”) Simona Kimbangu.

*stricte* religijne. Po uwięzieniu proroka pojawiły się jednak postulaty spoza sfery wiary, skupiające się na uzyskaniu swobód obywatelskich i demokratyzacji życia społecznego. W przeważającej części wszystkie narzędzia społeczne i ekonomiczne wprowadzone przez Europejczyków były akceptowane, ale problemem pozostawał zakres partycypowania rdzennych mieszkańców kolonii w korzyściach płynących z rozwoju<sup>9</sup>.

Najistotniejszym i scalającym wspólnotę czynnikiem była więc etniczność. Ze względu jednak na wspomniane już wydarzenia, baza społeczna Kościoła uległa zdecydowanemu poszerzeniu i jego orędzie skierowano do całej rasy czarnej. Równorzędne partnerstwo pomiędzy administracją i wspólnotą nie następowało z powodu niechęci władz kolonialnych wobec dokonywania zmian również w tym zakresie. Pod koniec panowania belgijskiego rozpoczął się proces scalania rozproszonych, lokalnych grup wyznawców. Był to przede wszystkim efekt działań najmłodszego syna fundatora Kościoła, Josepha Diangiendy Kuntimy<sup>10</sup>.

Jego życiorys uznać można za wzorcowy przykład tworzącej się warstwy autochtonicznej, którą określa się mianem *évolués*<sup>11</sup>. Większość jej członków weszła później w skład elit niepodległego państwa. *Évolués* stali się czynnikiem promującym i wdrażającym w życie wartości sprzyjające modernizacji społeczeństwa, którego życie toczyło się nadal w ramach struktur tradycyjnych. Środowiska akceptujące wymóg dostosowania do wyzwań przeobrażającego się świata dominowały więc od początku w całej nadbudowie społecznej, w polityce oraz życiu religijnym niepodległej DRK. Obie te domeny, polityka i religia, przenikały się i w zależności od bieżącej sytuacji, ta wzajemna infiltracja przybierała formę ścisłej symbiozy lub równoległych i względnie niezależnych działań praktycznych. Nie było to specyficzne tylko dla państwa kongijskiego, gdyż w całej Afryce polityka i religia zawsze były ze sobą połączone, wyprowadzane z koncepcji kosmologicznych, w których obu tym dziedzinom nadawano znaczenie sakralne<sup>12</sup>.

W czasie, gdy był zatrudniony w administracji kolonialnej Diangienda Kuntima zapoznał się z istotnymi dokumentami państwowymi, ale przede wszystkim przyswoił sobie i udostępnił innym kimbangistom treść Karty Praw Człowieka i Obywatela ONZ. Zrezygnował potem z tej pracy i stanął na czele odradzającego się ruchu. Jego pochodzenie etniczne i rodzinne było katalizatorem przyspieszającym cały proces. Wspólnota uzyskała zezwolenie na legalną działalność i została formalnie zarejestrowana 24 grudnia 1959 r. jako związek wyznaniowy. Diangiend-

<sup>9</sup> C. Yervasi, *Anti-colonial Resistance in the Former Belgium Colonies*, [w:] *A Historical Companion to Postcolonial Literatures Continental Europe and its Empires*, red. P. Poddar, R. S. Patke, L. Jensen, Edinburgh 2008, s. 15.

<sup>10</sup> Joseph Diangienda Kuntima – najmłodszy syn Simona Kimbangu, który doprowadził do formalnego zarejestrowania wspólnoty kimbangistów pod nazwą EJCSK.

<sup>11</sup> *Évolués* – warstwa społeczna powstała we wszystkich koloniach i będąca „produktem” dostosowania się przedstawicieli rdzennej ludności do zmian modernizacyjnych zachodzących w ich krajach. W przytłaczającej części stanowili załazek przyszłych elit w państwach afrykańskich, które odzyskały suwerenność.

<sup>12</sup> W. MacGaffey, *Religion and Society in Central Africa: the BaKongo of Lower Zaire*, Chicago–London 1986.

da Kuntima objął stanowisko przywódcy duchowego i przedstawiciela prawnego EJCSK. Już pierwsze zarządzenia i deklaracje tworzyły program minimum o charakterze religijnym, który potwierdzał ograniczenie i tłumienie aspiracji politycznych jednostek i grup dążących do bezpośredniego partycypowania w strukturach władzy państwowej z oficjalnej rekomendacji Kościoła<sup>13</sup>.

Jednak od momentu zalegalizowania Kościół bardzo czynnie uczestniczył w przeobrażeniach zachodzących w kraju. Prowadziło to niektórych badaczy do jednoznacznego utożsamienia EJCSK z państwem i jego polityką, szczególnie w epoce mobutyizmu. Diangienda Kuntima dawał publiczne dowody poparcia dla inicjatyw dyktatora i z tego powodu wspólnota zaczęła być postrzegana jako istotny filar działalności Mobutu. W owym czasie struktury organizacyjne Kościoła zostały dostosowane do zmian w podziale administracyjnym kraju. W obu przypadkach celem było scentralizowanie władzy i skumulowanie procesów decyzyjnych w jednym ręku. Urzędnicy i administracja Kościoła kierowani byli w regiony odległe od ich środowiska etnicznego, co miało skutkować zmniejszeniem lub wyeliminowaniem czynnika plemiennego. W przypadku państwa służyć to miało tworzeniu społeczeństwa kongijskiego, zaś dla Kościoła było jednym z istotnych bodźców pobudzających inicjowanie tworzenia ponadplemiennej, uniwersalnej wspólnoty religijnej. Wspólne było także egzekwowanie bezwzględnej posłuszeństwa wobec przywódcy i zakaz sporów o charakterze doktrynalnym.

Analizując powyższe informacje stwierdzić można, że EJCSK zamienił się rolami z Kościołem rzymskokatolickim, który z sojusznika państwa kolonialnego i niepodległej DRK w pierwszych latach jej egzystencji, stał się zdeklarowanym krytykiem reżimu Mobutu. Jego miejsce w znacznej mierze zajął kimbangizm, ewoluując z pozycji pierwotnie nielegalnego związku wyznaniowego ku roli instytucji wspierającej poczynania propaństwowe dyktatora. EJCSK nigdy jednak nie przyjął formalnie, wielokrotnie proponowanego, statusu kościoła narodowego Zairu. Nie wszedł więc w jawne związki formalno-personalne z władzą świecką, ale bardzo umiejętnie wykorzystał możliwości wynikające z sytuacji znacznie rozbudowując i umacniając swoją pozycję. Kimbangizm postrzegany jest jednak w większości przypadków jako związek silnie zintegrowany z ówczesną sytuacją i polityką władz centralnych Zairu<sup>14</sup>.

Pierwsze lata niepodległości, do zamachu stanu dokonanego przez Josepha Desire Mobutu, uważać więc można za czas wewnętrznej konsolidacji Kościoła, która w odróżnieniu od prób podejmowanych przez podmioty polityczne w stosunku do struktur państwowych, powiodła się. Dyskurs wewnątrzspółnotowy zdominowany został przez problemy związane ze zbawieniem duchowym i budową własnej, suwerennej teologii. W doświadczeniu afrykańskim zbawienie to wypływa z religii, ale posiada też kontekst społeczny i w tym przypadku zbliża się do nacjonalizmu, będącego źródłem postawy wyzwoleniczej, opartej na ściśle materialnych

<sup>13</sup> Zob.: [www.religious-information.com/kimbanguist-church.html](http://www.religious-information.com/kimbanguist-church.html) [25.03.2011].

<sup>14</sup> S. Asch, *L'Église du prophète Kimbangu. De ses origines à son rôle actuel au Zaïre*, Paris 1983.

aspektach bytu ziemskiego. Ten pozorny dysonans, który nie będzie tutaj szerzej rozpatrywany, znalazł też swe odzwierciedlenie w kimbangizmie, co obrazują perturbacje związane z przedstawioną wyżej kwestią *ngunizmu*. Reprezentanci tego ostatniego, jak większość działaczy państwowych w DRK, zawsze uważali Simona Kimbangu za bohatera całej Afryki i jednocześnie za twórcę zrębów nacjonalizmu kongijskiego. Jednak próba całkowitego wkomponowania Kościoła w struktury państwowe i nadania mu statusu narodowego, nie doszła do skutku. Jeżeli więc nauki samego Kimbangu nie miały pierwotnie podtekstu nacjonalistycznego, to z pewnością można odnaleźć takie elementy u próbujących kontynuować jego misję samozwańczych następców, „mniejszych proroków”, zwłaszcza do momentu odzyskania niepodległości. W obrębie izolowanych od siebie wówczas wspólnot funkcjonowali fanatycy, kładący nacisk na wyzwolenie ziemskie Afrykańczyków w rozumieniu ściśle politycznym. Ruchy te z czasem wyeliminowano z Kościoła<sup>15</sup> i poza nim zasiłyły one partie i organizacje zorientowane na głoszenie i realizację postulatów społecznych, politycznych i ekonomicznych. Postać Kimbangu stała się w tym przypadku pewnego rodzaju zwornikiem skupiającym wszystkich niezadowolonych i pozbawionych poczucia bezpieczeństwa materialnego. Przedstawiany był on jako ten, który przyniósł zbawienie od chorób, czarów, ale przede wszystkim jako ten, który zainicjował wyzwolenie od jarzma kolonialnego<sup>16</sup>. Był więc prezentowany nie tylko jako symbol religijny, ale także będący inspiracją do tworzenia nowej świadomości, tożsamości, wspartych na wartościach przyswojonych z cywilizacji białego człowieka.

Efekty ewolucji, która dokonała się w EJCSK pod wodzą Diangiendy sprowadzić można do konstatacji o istotnym obniżeniu rangi problematyki politycznej i nacjonalistycznej w doktrynie na rzecz wywyższenia pierwiastka religijnego, który został przeforsowany przez tzw. kimbangizm ortodoksyjny<sup>17</sup>.

W analizie sytuacji całego kontynentu afrykańskiego, pojęcie tożsamości tworzonej w sytuacjach występowania pogranicza kulturowego lub narodowego, w sytuacjach mało jasnych kryteriów identyfikacyjnych lub ich wielości, a przede wszystkim w sytuacjach inwazji kultur obcych i kwestionowania tożsamości ukształtowanej w tradycyjnych strukturach społecznych Afryki przedkolonialnej<sup>18</sup>, stanowi punkt wyjściowy. W kontekście tworzącej się tożsamości postkolonialnej oraz w obliczu wyzwania modernizacyjnych stojących przed nowym państwem, EJCSK usytuował się początkowo poza sferą polityki. Uzewnętrzniło

---

<sup>15</sup> E. Martey, *Prophetic Movements in the Congo. The Life and Work of Simon Kimbangu and How his Followers Saw Him*, „Journal of African Instituted Church Theology” 2006, Vol. 2, nr 1, s. 9–10; [www.gntcs.org/Journal%20of%20African%20Instituted%20Church%20Theology/The%20Life%20and%20Work%20of%20Simon%20Kimbangu.pdf](http://www.gntcs.org/Journal%20of%20African%20Instituted%20Church%20Theology/The%20Life%20and%20Work%20of%20Simon%20Kimbangu.pdf) [25.03.2011].

<sup>16</sup> M.-L. Martin, *Kimbangu – An African Prophet and His Church*, Oxford 1975, s. 51.

<sup>17</sup> E. Martey, *Prophetic Movements in the Congo...*, s. 11–12, [www.gntcs.org/Journal%20of%20African%20Instituted%20Church%20Theology/The%20Life%20and%20Work%20of%20Simon%20Kimbangu.pdf](http://www.gntcs.org/Journal%20of%20African%20Instituted%20Church%20Theology/The%20Life%20and%20Work%20of%20Simon%20Kimbangu.pdf) [25.03.2011].

<sup>18</sup> A. Wrzesińska, *Elity kongijskie...*, s. 8–9.



się to w programie samoograniczenia i samoeliminacji z niektórych dziedzin życia świeckiego. Miano do czynienia z zasadą całkowitej apolityczności kimbangizmu. Jednak presja wydarzeń oraz konieczność dokonywania podstawowych wyborów dotyczących dobra wspólnego, jakim było niepodległe państwo, powodowały, że apolityczność ta bardzo często pozostawała tylko deklaracją, od której czyniono liczne odstępstwa. Wszystkie bowiem ruchy o korzeniach afrochrześcijańskich<sup>19</sup>, a takim jest także kimbangizm, charakteryzowały się silnym zaangażowaniem i uwikłaniem w budowę państwowości, co miało swe odzwierciedlenie również w programach i deklaracjach o wydźwięku czysto społecznym, wręcz politycznym<sup>20</sup>.

Jeżeli Kościół miał stać się czynnikiem integrującym wiernych i instytucją promującą pozytywne przeobrażenia, to sam fakt jego istnienia w szerokim krajobrazie społecznym, kojarzony być musiał i odnoszony do działań państwowotwórczych, na których ogniskowała się uwaga ugrupowań *stricte* partyjnych, politycznych. Każda zmiana w społecznym *status quo* odciskała więc swoje piętno na postawie Kościoła, jego deklaracjach i działaniach. Ewolowały nie tylko teologia, doktryna religijna, ale i nauka społeczna skupiająca się na sprawach doczesnych. Zależnie od sytuacji w kraju i od aspiracji władz Kościoła, elementy czysto utilitarne uzyskiwały przewagę, bądź były wyciszane. EJCSK, na bazie wartości religijnych konkretnie zdefiniował zakres swych zainteresowań w takich dziedzinach, jak oświata i szkolnictwo, własne przedsięwzięcia gospodarczo-biznesowe, modernizacja rolnictwa, ochrona zdrowia, budownictwo socjalne i sakralne, a także szeroko pojęta działalność misyjna wśród zapóźnionych plemion (m.in. Pigmeje). Jest to więc już programowe ulokowanie się w obrębie inicjatyw społecznych, które w możliwie małym stopniu zazębiają się z polityką i nie wymagają jednoznacznych deklaracji w rozumieniu ideologii świeckich<sup>21</sup>.

W ramach doktryny mobutyizmu, opartej na systemie monopartyjnym i zawieszeniu wszelkich instytucji demokratycznych, podejmowane były próby budowy wysiłkiem samych Afrykańczyków, nowego, ogólnokongijskiego społeczeństwa. Częściami składowymi tej doktryny były polityka autentyzmu i zairyzacji<sup>22</sup>. W praktyce społeczeństwo było nadal ubezwłasnowolnione i stanowiło przedmiot eksperymentu ideologicznego. Zdecydowanie dominowały jednak rozwiązania praktyczne i kategorie teoretyczne zaczerpnięte i sprzężone z europejskim katalogiem wartości, dotyczącym zasad konstruowania modelu zmodernizowanego systemu społecznego. W sposób kontrolowany i reglamentowany wykorzystywane były też fragmenty tradycji afrykańskiej. Palącą kwestią była budowa nowej świa-

<sup>19</sup> J. E. Tishken, *Prophecy and Power...*, s. 83, [www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2](http://www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2) [25.03.2011].

<sup>20</sup> G. Kaczyński, *Afrochrześcijańskie wspólnoty religijne*, [w:] *W kręgu religii krajów pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, Warszawa 1985, s. 174.

<sup>21</sup> J. E. Tishken, *Prophecy and Power in Afro-Christian Churches. A Comparative Analysis of the Nazareth Baptist Church and the Eglise Kimbanguiste*, Austin 2002, [www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2](http://www.repositories.lib.utexas.edu/bitstream/handle/2152/996/tishkenje026.pdf?sequence=2) [25.03.2011].

<sup>22</sup> A. Wrzesińska, *Elity kongijskie...*, s. 81–91.

domości indywidualnej i zbiorowej. Kimbangizm, będąc uznanym przez państwo związkiem wyznaniowym, zaangażował się także w realizację postulatów społecznych, wynikających z programu wdrażanego przez Mobutu. Ma to swe reperkusje także obecnie. Niektórzy zarzucają przywódcy duchowemu zbyt dużą spolegliwość wobec dyktatora. Mimo to należy stwierdzić, że Kościół maksymalnie wykorzystał sprzyjające okoliczności i utrwalił swą pozycję w wyżej wymienionych dziedzinach życia społecznego, które najbardziej go interesowały. Fundowane były nowe parafie, postępowala budowa kościołów. Powstała sieć szkolnictwa ogólnego i seminaria, rozwijały się organizacje społeczno-kulturalne, w tym bardzo cenione za aktywność zrzeszenia kobiece i młodzieżowe. Hierarchiczna i ściśle scentralizowana struktura władzy uległa konsolidacji i przyjęła kształt jednoosobowego przywództwa sprawowanego przez kolejnych potomków Simona Kimbangu w linii męskiej. Było to więc odzwierciedlenie schematu, który wdrożył w całym państwie Mobutu Sese Seko.

Zaznaczyć należy, że EJCSK znacznie wzmocnił swe zaangażowanie w obrębie szkolnictwa i oświaty, co prezentowane jest jako odrzucenie zależności od wpływów kultur dominujących, których wartości dotychczas były narzucane za pośrednictwem placówek pozostających w gestii misji kościołów z Europy. W przypadku tym chodziło nie tylko o zmiany organizacyjne, ale także, a może przede wszystkim, o przebudowę programów nauczania pełniących wcześniej rolę służebną wobec interesu metropolii<sup>23</sup>.

W sferze gospodarczej idea autentyzacji (autentyzmu) określona została jako zairyzacja całej sfery ekonomicznej. Promowano inicjatywy o charakterze kooperacyjnym, spółdzielczym, wykorzystując przy tym dziedzictwo własnych urzędów wspólnotowych. Dążono do ponownego wdrożenia w życie tych wartości, co miało krystalizować szersze niż plemienne rozumienie jedności i współodpowiedzialności. Chodziło o skupienie wszystkich sił wokół idei narodu i struktur ogólnopaństwowych. Także w tym zakresie kimbangizm angażował się dość mocno, szczególnie w promocję i rozwój spółdzielczych form gospodarowania na terenach wiejskich. Zakładano gospodarstwa wzorowane na wysoko towarowych plantacjach z epoki kolonialnej. Promowano mechanizację i wdrażano nowe, wydajniejsze rodzaje upraw. Kładziono nacisk na współdecydowanie i odpowiedzialność za dobro i powodzenie podejmowanych inicjatyw.

Wielką ideą była również budowa świątyni w Nkambie, a także kompleksu mieszkaniowego Nkendolo. Te sztandarowe inwestycje Kościoła scaliły wspólnotę jeszcze bardziej wokół nośnego religijnie ideału, płynącego z przesłania biblijnego i prorocत्व Simona Kimbangu. Nkamba, miejsce urodzenia fundatora RJCSK, umocniła swą pozycję jako centrum duchowe. Powstała też sieć innych budowli, w tym rezydencje przywódców. Nkamba stała się więc również w sensie geograficznym punktem, na którym skupiła się uwaga i uczucia kimbangistów z całego

---

<sup>23</sup> J. Fungwa Kipimo, *A Missiological Study of the Kimbanguist Church in Katanga Province, Democratic Republic of Kongo*, [www.uir.unisa.ac.za/bitstream/handle/10500/2670/Thesis.pdf?sequence=1](http://www.uir.unisa.ac.za/bitstream/handle/10500/2670/Thesis.pdf?sequence=1) [25.03.2011].



świata, stała się celem pielgrzymek i uzyskała miano Nowej Jerozolimy. W przedsięwzięciu tym wspólnota wykazała ogromną przedsiębiorczość i mobilizację w pozyskiwaniu środków finansowych i materialnych, głównie od diaspory europejskiej i Afro-Amerykanów, potomków niewolników wywiezionych do Nowego Świata. Ta ostatnia akcja powiązana jest z zamierzeniem zrealizowania prorocтва Kimbangu dotyczącego powrotu potomków zniewolonych współbraci do ziemi ojczystej. Ziściło się to, jak dotychczas w częściowo zrealizowanym, projekcie budowy dzielnicy mieszkaniowej Nkendolo, który w przytłaczającej części ma zostać sfinansowany przez wiernych i sympatyków z USA<sup>24</sup>.

Faza po obaleniu Mobutu Sese Seko w 1997 r., trwająca do dziś, jest tożsama z ponownym zanarchizowaniem życia wewnętrznego, walkami zbrojnymi oraz okupacją i rozczłonkowaniem państwa pomiędzy kraje ościenne<sup>25</sup>. Z czasem rozpoczęła się, przy międzynarodowym zaangażowaniu, mozolna odbudowa władzy centralnej i proces terytorialnego scalania państwa. W kimbangizmie także doszło do istotnych zmian. W zdestabilizowanej DRK dąży się, przynajmniej teoretycznie, do odejścia od najbardziej opresyjnych metod autorytarnego sprawowania władzy. Doprowadziło to jednak do rozprzężenia i dezintegracji, gdyż ponownie dały o sobie znać partykularne interesy poszczególnych prowincji i grup etnicznych. Nie bez znaczenia jest również ingerencja obcych rządów wspierających, w imię własnych dążeń, konkretne ugrupowania. Władze EJCSK również obawiają się negatywnego wpływu tego stanu na stabilność więzi wewnątrz Kościoła. Realizacja wysuwanego przez niektóre wewnętrzne frakcje postulatu autonomii wspólnot lokalnych doprowadziłaby do osłabienia spójności i ponownego odłączenia się grup nieformalnych, które zawsze w Kościele istniały. Centrum w Nkambie utraciłoby znaczenie, jako jednoczące spoiwo. Tak więc i państwo kongijskie, i Kościół kimbangistów stoją przed decyzją o wyborze kierunku zmian. Z jednej strony impas jest spowodowany dążeniami do demokratyzacji życia społecznego, w tym struktur władzy politycznej. Z drugiej zaś dostrzega się wymóg odbudowania silnych i skutecznie działających organów władzy w celu przywrócenia porządku społecznego. Wiąże się z tym potrzeba odtworzenia stabilnego, centralnego ośrodka decyzyjnego, co jednak wymaga eliminacji lub zawieszenia na pewien okres licznych uprawnień przysługujących nowoczesnemu społeczeństwu, choć paradoksalnie stwierdzić można, że problem z ograniczeniem tych uprawnień w zasadzie nie istnieje, gdyż trudno się ich doszukać w praktyce życia codziennego DRK. Jednakże deklaracja i dążenie do ich zaprowadzenia w przyszłości są warunkiem kontynuacji pomocy zagranicznej dla Konga.

We współczesnym kimbangizmie istotnym wydarzeniem była śmierć w 2001 r. ostatniego syna Simona Kimbangu, Solomona Dialungany Kianganiego i związana z tym faktem zmiana pokoleniowa na szczytach władzy Kościoła. Po-

<sup>24</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm](http://www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm) [25.03.2011].

<sup>25</sup> Głównie Rwanda i Uganda, ale na pomoc zagrożonemu prezydentowi DRK Kabili, pospieszyły z południa wojska Angoli, Zimbabwe i Namibii.

wstał problem tzw. rozproszenia charyzmy, co utożsamić można z walką pomiędzy opcją zmierzającą do zachowania scentralizowanego sposobu sprawowania władzy i tendencjami do demokratyzacji struktur i procesów decyzyjnych. Przywódcą duchowym został wnuk fundatora, Simon Kimbangu Kiangani, któremu udaje się utrzymać jednoosobowe kierownictwo. Doszło jednak do rozłamów mających swe główne źródło właśnie w postrzeganiu kwestii kumulowania władzy oraz sposobu jej dziedziczenia. Większa część wnuków Kimbangu zamieszkuje poza granicami DRK i żąda decentralizacji oraz współdziałania w podejmowaniu przynajmniej strategicznych decyzji<sup>26</sup>. Jednak aktywność EJCSK nie osłabła z tego powodu na tyle, aby nie mógł on nadal czynnie uczestniczyć we współtworzeniu rzeczywistości w skali całego kraju. Praktyka zadomowienia się i zogniskowania uwagi na działalności mającej za cel integrację społeczności nadal dominuje. Nastąpiła jednak sekwencja zmian, które przyczyniły się do ewolucji postaw związanych z rolą Kościoła w życiu pozareligijnym i jego reprezentowaniem na szerszym forum.

Jak wspomniano, kimbangizm bardzo szybko z wyznania *stricte* etnicznego BaKongo, przekształcił się w konfesję o zasięgu ogólnopaństwowym i z licznymi koneksjami międzynarodowymi. Swą misję powiązał z losem całej czarnej populacji, aby ostatecznie wyewoluować w stronę uniwersalizmu ogólnoludzkiego. Tak zmieniająca się doktryna oraz stworzenie teologii w miarę spójnej z dogmatyką chrześcijańską, doprowadziły do sukcesu międzynarodowego, jakim było przyjęcie Kościoła do Światowej Rady Kościołów<sup>27</sup>. Wskazuje to wyraźnie na pełne otwarcie na impulsy modernizacyjne płynące z zewnątrz i na ich akceptację wewnątrz EJCSK. Tendencje do uczestnictwa we wdrażaniu nowoczesnych rozwiązań przekładają się też na działania związane z problemami ogólnospołecznymi, w których istotną rolę odgrywają, mimo konfliktów, zagadnienia modernizacji.

Wskazać więc można kilka dziedzin, w których instytucje Kościoła odgrywały i odgrywają doniosłą rolę, nie tylko w stosunku do własnej wspólnoty wiernych, ale także wobec całej populacji Demokratycznej Republiki Konga. Są to przede wszystkim:

- działania w szkolnictwie i oświacie, co ma wpływ na wzrost alfabetyzacji całego społeczeństwa i poszerzenie kręgu osób wykształconych; istotne jest również dostosowanie programów nauczania do potrzeb suwerennego państwa i samego Kościoła;
- szeroka działalność stowarzyszeniowa i kulturalna, w obrębie której wymienić należy organizacje kobiece i młodzieżowe oraz znane i cenione formacje muzyczne kimbangistów;
- rozwój własnych środków masowego przekazu, m.in. stacja radiowo-telewizyjna RATELKI, płyty i kasyety upowszechniające dokonania zespołów, głównie muzycznych oraz zawierające mowy i wskazania przywódców Kościoła; przede wszyst-

---

<sup>26</sup> A. Melice, *Un terrain fragmente*, „Civilisation” [En ligne] 2006, No. 54, [www.civilisations.revues.org/index333.html](http://www.civilisations.revues.org/index333.html) [25.03.2011].

<sup>27</sup> Światowa Rada Kościołów, ang. World Council of Churches (WCC).

kim jednak rozwój własnych witryn internetowych, które tworzą forum wymiany opinii między wiernymi i z otoczeniem zewnętrznym, są też źródłem informacji o wydarzeniach w Kościele i o jego oficjalnym stanowisku wobec wydarzeń bieżących, w tym w kwestiach doktrynalnych;

– tworzenie własnego systemu opieki zdrowotnej, w tym budowa ośrodków zdrowia i szpitali, m.in. Kimbaseke w Kinszasie oraz w miejscowości Yanda nieopodal Nkamby;

– współdziałanie w modernizacji rolnictwa kongijskiego, co w przyszłości powinno pomóc uzyskać samowystarczalność żywnościową kraju;

– rozwój budownictwa, ściśle powiązany z innymi sferami aktywności, szczególnie przejawiający się w budowie kompleksu sakralnego w Nkambe i projekcie dzielnicy mieszkaniowej Nkendolo<sup>28</sup>.

### **Ku jedności religijnej i społecznej**

Nkamba – Nowa Jerozolima, to idea ze sfery świadomości zbiorowej i koncepcja znajdująca swe odzwierciedlenie w wytworach materialnych powstających wysiłkiem członków całej wspólnoty. To centrum kimbangizmu w sensie religijnym, duchowym i siedziba organów władzy EJCSK. W planach ma być celem pielgrzymek z całego świata oraz atrakcją turystyczną. Podstawą koncepcji Nkamby jako ośrodka duchowego, jest fakt urodzenia się w niej Simona Kimbangu, uważanego za kontynuatora dzieła Jezusa Chrystusa. Określana jest jako stolica przyszłego narodu afrykańskiego, zjednoczonego pod przewodnictwem kimbangistów<sup>29</sup>.

Początkowo zjednoczone mają zostać kraje, w których zamieszkują BaKongo, a więc Angola, Demokratyczna Republika Konga i Kongo-Brazzaville. Ma dojść do ścisłej integracji politycznej i ekonomicznej tych państw<sup>30</sup>, a podstawą tej unii będzie misja i orędzie z 1921 r. 6 kwietnia 1994 r. Solomon Dialungana Kiangani, ówczesny przywódca duchowy Kościoła, przewodniczył w Nkambe uroczystości, w czasie której przygotowano trzy bukiety kwiatów przeznaczonych dla głów państw będących ojczyzną BaKongo, a szczególnie wyznawców kimbangizmu. Było to symboliczne zaproszenie prezydentów do spotkania i dyskusji na temat przyszłości tej części Afryki. Patronat miały sprawować władze Kościoła. Bukiety zostały oficjalnie dostarczone przywódcom. Była to inicjatywa o wydźwięku wybitnie politycznym i służyć miała zainicjowaniu integracji, w której istotną rolę odgrywałyby również pierwiastki panafrkańskie. Mimo że EJCSK

<sup>28</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm](http://www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm) [25.03.2011].

<sup>29</sup> Zob.: [www.kimbangucanada.org/kc/index.php?option=com\\_content&view=article&id=96&Itemid=102](http://www.kimbangucanada.org/kc/index.php?option=com_content&view=article&id=96&Itemid=102) [25.03.2011].

<sup>30</sup> Postulat odbudowy historycznego, przedkolonialnego Królestwa Konga, tworu BaKongo, jawnie głosi w swym programie ruch polityczno-religijny Bundu dia Kongo. Postuluje odrzucenie wszelkich wpływów, szczególnie religijnych i kulturalnych, które napływały z Zachodu i Wschodu (chrześcijaństwo i islam). Obecnie ziemie Królestwa znajdują się głównie w granicach Angoli, DRK i Konga-Brazzaville.

nie może być stroną w rozmowach, wystąpił w roli moderatora określającego ramy tematyczne dialogu, a to dzięki m.in. znanemu i cenionemu wewnętrznemu kodeksowi moralno-etycznemu, który skutecznie scala wspólnotę. Jednym z elementów przygotowań do tego trójstronnego spotkania było rozpoczęcie budowy w 1987 r. trzypiętrowego budynku o nazwie House of Kings, który ma służyć delegacjom państwowym. Idea spotkania czeka jednak na realizację. Materialną pozostałością niespełnionych dotychczas zamierzeń są trzy puste fotele-trony umieszczone przed świątynią w Nkambie. Do tej pory bowiem jedynie prezydent DRK Joseph Kabila zasiadł w przeznaczonym dla niego fotelu 19 czerwca 2001 r. Pomysł trójstronnego spotkania jest trudny do zrealizowania, gdyż w obecnych realiach postrzega się go jako czynnik mogący zniszczyć terytorialne *status quo*, a BaKongo mogliby zostać wykorzystani jako czynnik niszczący spójność państw, których projekt dotyczy. Sceptycyzm i ostrożność są tu wskazane, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę choćby sytuację w Demokratycznej Republice Kongo.

Nkamba jest również przedstawiana jako ośrodek, wokół którego skupić się mogą siły kształtujące programy oparte na idei panafrkanizmu. Miasto to, według Kościoła, zostało wybrane przez Boga na Jego ziemską rezydencję. Jego współczesna rola wynika z zapisów biblijnych i prorocत्व Kimbangu. Znając potężną rolę religii i Kościołów afrochrześcijańskich na kontynencie zauważyć można, że koncepcja Nkamby jako centrum może przyczynić się do urzeczywistnienia jedności afrykańskiej, zarówno w aspekcie religijnego zbawienia, jak i wyzwolenia materialnego Afrykańczyków. Działania Kościoła są zakorzenione w nurtach dostosowawczych do wymogów współczesności, a w ich ramach rola Nkamby, mają szeroki oddźwięk nie tylko wśród mieszkańców DRK. Treści głoszone przez hierarchię docierają do szeregowych wiernych i do czynników decyzyjnych krajów, w których kimbangiści zamieszkują i gdzie są istotną częścią stratyfikacji społecznej.

Budowę świątyni potraktowano jako hołd złożony represjonowanym wiernym<sup>31</sup> i pozbawionej przez wieki godności i wszelkich praw rasie czarnej. Nkamba jest uzewnętrznieniem pokory wobec doświadczenia historycznego i wydarzeń teraźniejszych. Na tej pokorze, akceptacji i zrozumieniu przeszłości tworzona jest baza łącząca wszystkie rasy ludzkie. W tym przypadku zauważyć można wpływ nauk Kimbangu, które według Kościoła, nie zawierały pierwotnie żadnych pierwiastków ksenofobicznych, rasistowskich czy innych politycznie negatywnych. Myśl kimbangistów promuje więc wartości skupiające się na dobru całej ludzkości, które wchłonęło węższe pojęcie interesu etnicznego. Z całej egzegezy Kościoła wynieść można przeświadczenie, że podstawowego znaczenia nabierają tendencje uniwersalizmu, budowanego na doktrynalnych podstawach zasymilowanego i niestannie przekształcanego chrześcijaństwa. Wdrażanie tego uniwersalizmu spoczywa na barkach Kościoła, który traktowany jest jako logiczna i konsekwentna

---

<sup>31</sup> Wewnętrzna apologetyka kimbangizmu podaje liczbę 37 tys. wiernych, a nawet rodzin, represjonowanych w okresie kolonialnym. Odzwierciedleniem tego ma być fakt, że świątynia w Nkambie może pomieścić właśnie taką liczbę osób.

kontynuacja planu bożego i historii ludzkości. Atrybuty Izraela jako narodu wybranego przeszły na rasę czarną, a w jej obrębie szczególnie na wspólnotę EJCSK, która ma do wykonania zadania religijne i obowiązek zniwelowania negatywnej strony stosunków społecznych. Efektem tych działań powinno być wspomniane wyzwolenie ziemskie, w życiu doczesnym. Jednym z istotnych etapów w realizowaniu tych zadań były obrzędy pokutne (czuwania modlitewne) sprawowane przez wiernych w Nkambie i na całym świecie w 1992 r., których skutkiem miało być odpuszczenie całej ludzkości grzechu pierworodnego<sup>32</sup>.

Wywodzenie jedności i wyzwolenia z pojęć religijnych ulega pogłębieniu i stanowi punkt wyjścia eschatologii wewnątrzkościelnej. Wiara jest podstawowym punktem odniesienia, identyfikacji i afiliacji dla rozsianej po świecie diaspory kongijskiej, nie tylko kimbangistów. W powiązaniu z tą kardynalną zasadą, Nkamba wraz z zamieszkującą w niej hierarchią jest miejscem, ku któremu zwrócone mają być oczy i umysły nie tylko wiernych. Stąd określenie Nkamby jako Nowej Jerozolimy, odczytywane jest zarówno w sensie ziemskim, jako miasta materialnego, ale także jako obiecanego Jeruzalem niebiańskiego. Nkamba nie jest już tylko odnośnikiem dla świadomości etnicznej BaKongo, ale emanuje z siebie pierwiastek jedności ogólnoludzkiej. Znajduje się w niej również Święte Świętych – mauzoleum Simona Kimbangu, do którego podążają pielgrzymki i skąd czerpana jest inspiracja do wyjaśniania znaczenia teleologicznego wydarzeń codziennych. Dla Afrykańczyka, przedstawiciela modernizującej się części społeczeństwa, ciągle poszerzający się krąg doświadczeń staje się decydujący w rozumieniu przez niego świata i tworzeniu się świadomości<sup>33</sup>. Taka jest też i w tym przypadku rola EJCSK, który w procesach modernizowania związanych ze sferą wartości oraz z zachowaniami *stricte* społecznymi, pełni rolę podstawową w stosunku do swych wyznawców.

Na tle wydarzeń w DRK postawa i apele Kościoła prezentują się pozytywnie. Z jego szeregów wychodzi wsparcie inicjatyw zmierzających do zakończenia bratobójczych walk. Budowa i rozwój świętego miasta Nkamby – Nowej Jerozolimy, jest również w tym kontekście jednym z głównych czynników, który na płaszczyźnie materialnej integrować mają wspólnotę. Odpowiednie treści nauczania są też przykładem otwarcia i dążeń do przewodzenia w dostosowywaniu się do nowych realiów i wyzwania stojących przed państwem kongijskim. Duchowość jest ściśle zsynchronizowana z działaniami świeckimi. W te procesy wpisana jest funkcja Nkamby jako miasta bezpiecznego schronienia i pokoju. Wcześniej była to wioska, typowe, jednoetniczne zbiorowisko ludzkie. Z tego powodu Nkamba przedstawiana jest jako archetyp Afryki, uosobienie własnej, suwerennej myśli i koncepcji rozwojowej, która nie została, do pewnego momentu, skażona aktywnością Europejczyków. Przed rozpoczęciem misji przez Kimbangu nie miała praktycznie żadnej historii kolonialnej. Współcześnie, według niektórych, najtrafniej-

<sup>32</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/theologie/theologie1.htm](http://www.kimbanguisme.net/theologie/theologie1.htm) [25.03.2011].

<sup>33</sup> A. Wrzesińska, *Elity kongijskie...*, s. 137.

szym jej określeniem jest Nkamba – Nowe Miasto Boga<sup>34</sup>. Pamiętać też należy, że po aresztowaniu Kimbangu wszyscy mieszkańcy zostali wysiedleni, a wioska opustoszała. Z tego powodu idea Nkamby funkcjonuje także jako miejsce powrotu z wygnania do ziemi ojczystej, ziemi obiecanej. Myśl ta wiąże wygnanie ze zjawiskiem niewolnictwa i handlu niewolnikami, jednym z podstawowych kryteriów wyjaśniania przez kimbangizm historii mieszkańców całej Afryki<sup>35</sup>.

Świątynia w Nkamby otwarta została 6 kwietnia 1981 r. Uważa się, że od tej pory eschatologia kimbangizmu jest już częściowo zrealizowana, gdyż w tym dniu Bóg zamieszkał w swym nowym sanktuarium. Władze Kościoła definiują Nkambę jako Miasto Święte, Nową Jerozolimę i duchową siedzibę Kościoła Powszechnego Kimbangistów<sup>36</sup>. Z powodu swojego międzynarodowego już znaczenia Nkamby stała się w pewnym sensie miastem kosmopolitycznym, dlatego też jej rozwój urbanistyczny stał się jednym z pryncypiów dla władz i wiernych. Z ekonomicznego punktu widzenia Nkamby uznawana jest za nieoceniony skarb całego narodu kongijskiego, gdyż wierni i goście pozostawiać mają tutaj spore kwoty, angażować się w rozbudowę i wspieranie pozostałych inicjatyw Kościoła<sup>37</sup>.

W stosunku do całego społeczeństwa kongijskiego spełnia więc to centrum kultu rolę doniosłą. Nkamby uważana jest za miasto mistyczne i symbol pokoju między narodami i wszystkimi ludami. Jest miejscem, w którym rezydują wszyscy zmarli przodkowie kimbangistów. Na tle anarchii i niepokoju panujących w DRK może być postrzegana za wzór do naśladowania, gdzie odrzucono wszelkie antagonizmy i skupiono się na jednoczeniu większej grupy społecznej na kanwie wartości pozytywnej. Wymiar ponadplemienny, ogólnoludzki, działań Kościoła może być dobrym punktem wyjścia w tworzeniu narzędzi służących zbliżeniu między stronami konfliktu, który trwa w kraju. Władze wspólnoty nie widzą przeszkód, aby przyjąć na siebie rolę bezstronnego, aczkolwiek zainteresowanego efektami, mediatora. Przewyciężenie interesów etnicznych, poszczególnych prowincji czy opcji ideologiczno-politycznych może nastąpić przez dostosowanie do wskazówek autorytetu, któremu są w stanie zaufać praktycznie wszyscy zainteresowani odbudową struktur państwowych. Tak, jak mauzoleum Simona Kimbangu zostało zbudowane rękami samych wyznawców, tak i odbudowa państwowości kongijskiej musi być dokonana ponad wszelkimi podziałami, dla dobra wspólnego. Co roku pielgrzymują do tego miejsca kimbangiści, inni chrześcijanie, ale także przedstawiciele polityki. Mauzoleum Kimbangu, Nkamby i cały kościół EJCSK stały się więc symbolami jednoczącymi i ostoją względnej stabilności. Wsparciem pozycji Kościoła stała się wypowiedź z lipca 1999 r. sekretarza generalnego WCC Konrada Raisera, który odwiedzając Nkamby, powiedział:

---

<sup>34</sup> W języku kikongo *Yelesemi Dia Mpa* – określenie, które zastosował już Simon Kimbangu.

<sup>35</sup> Zob.: [www.kimbangucanada.org/kc/index.php?option=com\\_content&view=article&id=96&Itemid=102](http://www.kimbangucanada.org/kc/index.php?option=com_content&view=article&id=96&Itemid=102) [25.03.2011].

<sup>36</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm](http://www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm) [25.03.2011].

<sup>37</sup> A. Hastings, *A History of African Christianity 1950–1975*, Cambridge 1979, s. 180–193.



Święta woda z Nkamby – Nowej Jerozolimy, jak też sama Nkamba jest wielkim skarbem nie tylko dla Afryki, ale dla całej ludzkości. Dlatego też dziedzictwo kimbangizmu uważać należy za wartość wspólną<sup>38</sup>.

Istotną ideą, skorelowaną z modernizacją urbanistyczną, z rozwojem infrastruktury miejskiej, jest koncepcja budowy osiedla mieszkaniowego Nkendolo. Idea ta miała swe źródło w zbliżających się i istotnych dla Kościoła jubileuszach: osiemdziesięciolecia rozpoczęcia posługi przez Simona Kimbangu i pięćdziesięciolecia jego śmierci. Rok 2001 uznany został przez kimbangistów za pierwszy rok nowego tysiąclecia, któremu przewodzi Duch Święty<sup>39</sup>. Według Kościoła, w 2000 r. rozpoczęło się urzeczywistnianie kolejnego proroctwa Kimbangu, dotyczącego powrotu do ojczyzny Afro-Amerykanów. Do Nkamby przybyła delegacja z USA, której przewodniczył George Harris (później przyjął afrykańskie nazwisko Diambu Dakiese). Rok 2001 uważany jest za początek faktycznego wyzwania się mieszkańców kraju oraz powrotu do Afryki „synów marnotrawnych” zza Atlantyku. W grudniu tego samego roku przybyła kolejna delegacja. Zwieńczeniem była obietnica budowy osiedla mieszkaniowego, co sfinansować mają w głównej mierze reprezentanci diaspory, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych.

Nkendolo to jedno ze wzgórz okalających Nkambę. To na nim Kimbangu schronił się unikając aresztowania 6 czerwca 1921 r. Z tego powodu jest utożsamiane z azylem dla prześladowanych. 16 stycznia 2001 r. Dialungana Kiangani położył kamień węgielny pod planowany kompleks mieszkalny. Miasto składać się ma z 352 domów oraz kompleksu handlowo-usługowego. Będzie mogło pomieścić jednorazowo ponad tysiąc osób. Większa część projektu czeka na finalizację. Nkendolo będzie miastem, w którym zmaterializuje się koncepcja jedności i braterstwa narodów i ludów. Przedsięwzięcie jest więc kolejnym wyzwaniem dla kimbangistów, którego realizacja potwierdzi zasadność aspiracji Kościoła do przewodzenia także w wyzwoleniu społecznym Afryki. Obecnie prace uległy jednak spowolnieniu z powodu zaburzeń politycznych w DRK – w sytuacji konfliktu trudno jest mówić o zakończeniu cierpień nie tylko wiernych, ale i całego społeczeństwa.

Idea budowy poprzedzona była konsultacjami przedstawicieli Kościoła i Afro-Amerykanów, czego owocem był projekt o nazwie *Prophecy Tour to Nkamba Jerusalem*. Do jednoznacznej deklaracji o wspólnej budowie dzielnicy Nkendolo doszło 14 października 2000 r. Na pytanie Harrisa, czy wspólnota jest w stanie przyjąć powracających Afro-Amerykanów i zapewnić im odpowiednie warunki bytowe, Dialungana Kiangani odpowiedział twierdząco. Wcześniej, bo w listopadzie 2000 r. odbyło się w Kościele spotkanie wewnętrzne, na którym szczegółowo omówiono kwestię mieszkań dla delegacji przybywających z USA. Ich członko-

---

<sup>38</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm](http://www.kimbanguisme.net/nkamba/nkamba.htm) [25.03.2011].

<sup>39</sup> Teologia kimbangizmu coraz bardziej zmierza w kierunku utożsamienia Simona Kimbangu z chrześcijańską osobą Trójcy Świętej, Duchem Świętym.

wie uczestniczyli osobiście w pracach malarskich, wykończeniowych i niwelacji terenu. 12 października 2001 r., w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Simona Kimbangu, w obecności uczestników piątej pielgrzymki z USA, oddano do użytku 20 mieszkań<sup>40</sup>.

Warta uwagi jest też trzydniowa wizyta w Nkambie i Nkendolo, w marcu 2003 r., prezydenta państwa Josepha Kabili. EJCSK poparł w ten sposób działania Kabili i jego środowiska w dążeniu do odbudowy struktur kraju ogarniętego wojną domową. Myśl o uniwersalnej jedności religijnej stała się wsparciem działań świeckich konkretnej opcji politycznej, której celem jest ratowanie spójności terytorialnej i suwerenności państwowej. Uczyniony został tym samym kolejny krok wskazujący na ewolucję zasady apolityczności Kościoła, co poskutkowało realnym zaangażowaniem się w politykę. Owocem postępujących zmian w tej dziedzinie było oficjalne poparcie udzielone kandydatom i wystawienie własnych w wyborach w 2006 r. Fakt ten dla badaczy jest oczywistą niezgodnością pomiędzy deklarowaną izolacją od polityki a faktycznym i bezpośrednim wkroczeniem w bieżące wydarzenia. Taka aktywność w polityce wydaje się też przynajmniej niespójna z wcześniejszymi zobowiązaniami Kościoła. Niespójność ta wynika, po pierwsze, z podstawowej deklaracji o neutralności politycznej, a po drugie, z odczytania tych elementów teologii, które obrazują niechętny lub wręcz wrogi stosunek do polityki. Dotyczy to także zasad ładu demokratycznego, który, według Diangiendy Kuntimy, jest „zatrutym kielichem dla Afryki”. To sprzeczność między teorią i praktyką, gdyż dokonuje się identyfikacja z konkretnym światopoglądem świeckim, reprezentowanym przez uczestników szeroko pojętego życia publicznego. Wątek ściśle teologiczny i dotychczasowe skupienie na eschatologii ewoluuje wyraźnie ku powiązaniu doktrynalnemu z polityką<sup>41</sup>.

Z punktu widzenia interesów kraju zmiana taka jest jak najbardziej pożądana, gdyż EJCSK stanowi budujący przykład zachowania względnej spójności wewnętrznej i utrzymania zdolności do przeprowadzania inicjatyw prowadzących do modernizacji, a nawet do odbudowy zniszczonych instytucji zewnętrznych. Ta szczególna pozycja Kościoła dostrzegana była zawsze, zarówno przez samą wspólnotę i jej władze, jak i przez polityków.

## **Kościół EJCSK a wyzwania modernizacyjne kraju**

Obecne władze Kościoła, głównie Simon Kimbangu Kiangani, usiłuje egzekwować dominującą pozycję scentralizowanego i w gruncie rzeczy jednoosobowego, obdarzonego charyzmą, kierownictwa duchowego. W celu uzasadnienia tych aspiracji rozbudowuje się apologię rodziny Kimbangu, ocierającą się o deifikację i pró-

<sup>40</sup> Zob.: [www.kimbanguisme.net/nkamba/divers/nkendolo.htm](http://www.kimbanguisme.net/nkamba/divers/nkendolo.htm) [25.03.2011].

<sup>41</sup> A. Melice, *Le kimbanguisme et le pouvoir en DRC*, [www.civilisations.revues.org/index2035.html](http://www.civilisations.revues.org/index2035.html) [25.03.2011].

by ubóstwienia samego Simona Kimbangu oraz trzech jego zmarłych już synów. Apogeum osiągnięto w 2001 r., kiedy Solomon Dialungana Kiangani oświadczył, że jest wcieleniem Jezusa Chrystusa, co stanowi obecnie wewnątrzkościelny dogmat. Od tej pory EJCSJ obchodzi święto Bożego Narodzenia 25 maja, w dniu urodzin Dialungany Kianganiego. Tak diametralne przeobrażenia mają istotny wpływ cementujący Kościół na terenie samej DRK, ale budzą sprzeciw i niepokój wspólnot na obczyźnie. Zarzut bałwochwalstwa, zejścia na drogę pogaństwa, wysuwa też Kościół rzymskokatolicki oraz inne, zgrupowane w Światowej Radzie Kościołów, chrześcijańskie związki wyznaniowe. Z punktu widzenia ortodoksji i dogmatyki chrześcijańskiej kimbangizm zmierza więc w niebezpiecznym kierunku. Ale dla większości członków wspólnoty zamieszkujących Kongo to poszukiwanie partykularnych obiektów i form kultu, ciągła zmienność, są jeszcze jedną oznaką niezależności, wyswobodzenia się spod dominacji Kościołów europejskich.

EJCSK z dużym sukcesem wykorzystuje przy tym środki masowego przekazu, takie jak Internet, audiowizualne nośniki informacji z nagraniami hymnów, muzyki kościelnej i wypowiedziami przywódców duchowych. Kościół posiada też własną, wspomnianą już sieć radiowo-telewizyjną, która pozwala utrzymać więź pomiędzy wyznawcami a hierarchią. Władze nie zasklepiają się w zastanej doktrynie, lecz na bieżąco rozwijają ją oraz modyfikują i na tym gruncie kształtują współczesne oblicze, poglądy i cele wspólnoty. Myślą przewodnią jest aktywizowanie uczestnictwa, a nawet próby, przynajmniej duchowego, przewodnictwa w przywracaniu jedności i modernizowaniu całego kraju. Wynika z tego dążenie do inicjowania coraz szerszej autonomii, niezależności zarówno religijnej w stosunku do chrześcijaństwa europejskiego, jak i w zakresie konstruowania i wdrażania w życie myśli ogólnospołecznej, koncentrującej się na przyszłości mieszkańców DRK i Afryki, z naciskiem na specyficzne i partykularne interesy Kościoła i kontynentu.

Nad współczesną DRK wisi nadal spuścizna kolonialna oraz okres panowania Mobutu Sese Seko. W roku odzyskania niepodległości miano do czynienia ze specyficznym dualizmem w szeroko pojmowanej sferze życia publicznego kraju<sup>42</sup>. DRK zajmuje drugie miejsce pod względem uprzemysłowienia w Afryce Subsaharyjskiej. Osiągnięte to zostało jednak za pomocą brutalnych metod, które są charakterystyczne dla formacji określanej jako belgijski system kolonialny. Skutkiem były ogromne ofiary poniesione przez społeczeństwo. Jednocześnie wprowadzono zmiany strukturalne, które utraciły kościec systemu wypływającego z tradycji afrykańskiej. Kraj wprowadzony został w orbitę oddziaływań światowego systemu gospodarki wolnorynkowej, głównie z powodu posiadania bezcennych złóż surowcowych. Z drugiej strony władze kolonii nie były zainteresowane wykreowaniem jednolitego narodu kongijskiego. Występowała przepaść między

---

<sup>42</sup> J. Putzel, S. Lindemann, C. Schouten, *Vecteurs de Changement au Sein de la Republique Democratique du Congo: Ascension et Declin de l'Etat et enjeux lies a la Reconstruction*, „Working Paper” 2006, nr 26, s. 4, [www2.lse.ac.uk/internationalDevelopment/research/crisisStates/download/wp/french/WP262French.pdf](http://www2.lse.ac.uk/internationalDevelopment/research/crisisStates/download/wp/french/WP262French.pdf) [25.03.2011].

silnie scentralizowaną administracją, a miejscem i rolą przytłaczającej większości rdzennych mieszkańców, którzy pozbawieni zostali jakichkolwiek praw. Mniej więcej do połowy lat 50. ubiegłego wieku nie powstały żadne formalne struktury organizujące i zrzeszające ludność miejscową. Jedyne minimalny odsetek autochtonów miał bezpośredni kontakt z europejskimi urządzeniami społeczno-ekonomicznymi, przez które dokonywała się faktyczna modernizacja kolonii. Kwestia wprowadzenia w życie idei narodu kongijskiego, budowy tożsamości ponad partykularyzmami plemiennymi i regionalnymi, nigdy nie stała się w tym czasie przedmiotem poważniejszej debaty. Większość mieszkańców tkwiła w tradycyjnych ramach społeczeństwa pierwotnego i usiłowała utrzymać się z plonów uzyskiwanych z uprawy własnej ziemi. Kołem napędowym nowoczesnej gospodarki był wspomniany przemysł surowcowy, wydobywczy oraz uprawa na skalę masową niektórych produktów rolnych. Jeżeli dochodziło do asymilacji rdzennych mieszkańców ze strukturą państwa, to stosowano w tym przypadku zasadę faworyzowania i przeciwstawiania sobie poszczególnych grup etnicznych<sup>43</sup>.

Praktyka taka przeniosła się na działania państwowotwórcze w niepodległym Kongu. Efektem społecznym wprowadzenia gospodarki rynkowej były również istotne zmiany o charakterze demograficznym, spowodowane przemieszczeniami ludności, głównie w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Nastąpiła brzemnienna w skutki alokacja jednostek i grup w obce mentalnie i kulturowo środowiska. Generowało to jednak powstawanie nowej tożsamości, której bazą stawały się odmienne warunki egzystencji poszczególnych warstw i aspiracje wynikające z wprowadzenia zasad gospodarki rynkowej. W miarę jednolite etniczne obszary uległy przemieszaniu, co w sytuacjach konfliktowych prowadziło, i prowadzi nadal, do rywalizacji o dominację jednej grupy etnicznej nad pozostałymi. Wyegzekwowanie pozycji dokonuje się najczęściej w formie walk zbrojnych. W sytuacjach ekstremalnych prowadzi to do czystek noszących znamiona ludobójstwa. Dotychczasowe animozje między poszczególnymi, w miarę spójnymi demograficznie regionami, przekształciły się w otwarte konflikty lokalne w obrębie poszczególnych prowincji, a nawet mniejszych jednostek administracyjnych<sup>44</sup>.

W okresie rządów Mobutu nie było informacji o bezpośrednim, formalnym delegowaniu przedstawicieli Kościoła do władz szczebla centralnego czy lokalnego. Miały natomiast miejsce formy werbalnego wsparcia konkretnych inicjatyw i praktycznego angażowania się w działania w wybranych dziedzinach życia państwa. Nie były to jednak poczynania zorganizowane, czy ukierunkowane na lokowanie reprezentantów w strukturach władzy publicznej. Główny ciężar artykułowania interesów politycznych i etnicznych BaKongo spoczął bowiem na insty-

---

<sup>43</sup> Na tle polityki innych metropolii to także jest cecha wyróżniająca belgijski system kolonialny. Bruksela stosowała podobne metody także w Rwandzie i Burundi, które przejęła od Niemiec po zakończeniu I wojny światowej.

<sup>44</sup> V. Hawkins, *Stealth Conflicts: Africa's World War in the DRC and International Consciousness*, [www.jha.ac/articles/a126.htm](http://www.jha.ac/articles/a126.htm) [25.03.2011].

tucjach *stricte* politycznych, na partiach, m.in. ABAKO<sup>45</sup>. To w ich obrębie krystalizowały się postulaty polityczne i szerzej, dotyczące całej sfery władzy świeckiej. Bardzo często ważną rolę w tych organizacjach odgrywały osoby wywodzące się z *ngunizmu*, ale pozbawione prawa członkostwa w Kościele. Hierarchowie ograniczali się zwykle do komentowania wydarzeń, nauczania, interpretowania faktów i zachodzących w otoczeniu społecznym przemian.

Kościół EJCSK jest aktywnym uczestnikiem życia społecznego współczesnej DRK. Z początkowo czysto etnicznego wyznania o charakterze afrochrześcijańskim, konsekwentnie ewoluuje ku formacji działającej na podstawie wartości uniwersalistycznych. Związane jest to z poszerzaniem się bazy wiernych. Mimo rozbieżności i konfliktów wewnętrznych, udaje się mu zachować względną spójność. Jest zarządzany silną ręką, a jego władza ma zdecydowanie scentralizowany charakter. W tym przypadku wzorcem jest raczej Kościół rzymskokatolicki, a nie Kościoły protestanckie. Mocny akcent kładziony na przystosowywanie się do zmian, a nawet własne inicjatywy wyprzedzające w tym względzie inne zorganizowane podmioty życia społecznego, wynikają z historii BaKongo, ale także z życiorysów kolejnych przywódców kimbangizmu. Znajdowali się oni zawsze na czele procesów kreujących ewolucję społeczeństwa, które miały miejsce zarówno w czasach kolonialnych, jak i w niepodległym państwie. Wszyscy przywódcy Kościoła pozostawali w orbicie wpływów cywilizacji zachodniej. Jej podstawy zostały przez nich zaakceptowane, i jako pożądane i niezbędne dla całej wspólnoty wiernych, promowane i wdrażane w życie. Dzięki temu EJCSK zdobył i ugruntował swą pozycję w stratyfikacji społecznej, wśród innych struktur formalnych jednoczących poszczególne warstwy i grupy.

Czynnikiem wyróżniającym kimbangizm na tle segmentu świeckiego państwa, w tym przede wszystkim partii politycznych, jest fakt niemożności, przez większą część swej historii, bezpośredniego delegowania swych przedstawicieli do środowisk sprawujących formalną władzę w kraju. Kościół stawiał się raczej w roli recenzenta wydarzeń oraz upominającego i pouczającego mentora. Dzięki zbudowaniu swej autonomicznej pozycji w sferze oddziaływania na świadomość, przez stworzenie silnej bazy z najbardziej dostosowanych do nowych warunków warstw społeczeństwa, EJCSK stanowi jednak, mimo nadal deklarowanego braku zainteresowania polityką, istotny czynnik wpływający na relacje wewnątrz kraju. Jego wierni uczestniczą w życiu społecznym i przez przekazywanie jasno sprecyzowanych poglądów dotyczących wszelkich aspektów ziemskiej aktywności człowieka, wpływają na zachowania i postawy otoczenia. Przekazywane treści ewoluują, ale ich zasadnicze przesłanie jest niezmiennie. Z jednej strony stawia to Kościół w roli stabilizatora, w obrębie którego dochodzi do tworzenia i przekazywania na zewnątrz trwałych wartości duchowych. Z drugiej zaś EJCSK staje się czynnikiem sprawczym w absorpcji trendów modernizacyjnych, płynących z ewoluującego

---

<sup>45</sup> Przywódcą tej partii politycznej, wyrosłej w obrębie BaKongo, był pierwszy prezydent DRK Joseph Kasavubu.

świata. Nie jest to więc postawa biernego obserwatora, ale aktywnego uczestnika i współsprawcy, promotora przemian. Mimo więc skupienia się na wątkach ściśle religijnych, postulaty polityczne są wciąż obecne w Kościele i stanowią istotny element jego poczynań.

Za podbudowę ideową wspomnianej ewolucji służyć może kolejne pro-roctwo Simona Kimbangu, w którym stwierdził, że odzyskiwanie suwerenności i ukształtowanie się nowej tożsamości nie nastąpi szybko i jednorazowo, ale będzie rozłożone na etapy. Sekwencja wydarzeń ma być następująca:

1) po odzyskaniu niepodległości nastąpi czas anarchii i walk wewnętrznych (lata 1960–1965),

2) po tym okresie nastąpi długoletnia dyktatura despotycznego władcy, który zaprowadzi rządy autorytarne (reżim Mobutu Sese Seko),

3) młodzi Kongijczycy będą emigrować z kraju w obawie przed represjami i w poszukiwaniu stabilnego i godnego życia;

4) po obaleniu dyktatora nastąpi ponowny okres anarchii wewnętrznej, który zakończy się jednak tzw. drugą faktyczną niepodległością – *Dipanda Dianzole*.

Z tego chaosu wyłoni się potężny przywódca – *Nkua Tulendo*, który ostatecznie zbuduje suwerenne i stabilne struktury państwa, i z którym utożsamia się wszyscy mieszkańcy. Będą oni uważać się za Kongijczyków, a nie przedstawicieli poszczególnych plemion czy grup etnicznych. Pozycja tego przywódcy wpływać będzie z trzech źródeł:

a) z potęgi duchowej, religijnej – *Kimzambi*,

b) z potęgi intelektualnej, naukowej – *Kimazayu*,

c) z potęgi politycznej, świeckiej – *Kiamayala*<sup>46</sup>.

Z analizy wydarzeń w Demokratycznej Republice Kongo, której dokonał Kościół wynika, że obecnie państwo znajduje się w stadium po obaleniu tyrana i na początku budowania drugiej i faktycznej niepodległości. Trwa oczekiwanie na przyjscie *Nkua Tulendo*. Nie jest to oczekiwanie pasywne, ale ma znamiona aktywnego uczestnictwa w tworzeniu jak najlepszych warunków dla jego rządów. Konsekwencją jest coraz większe zaangażowanie EJCSK w politykę, co uzewnętrzniło się we wspomnianych wyborach, do których udało się doprowadzić w 2006 r. Aktywność i zainteresowanie Kościoła rozszerza się poza sferę wierzeniową i *stricte* społeczną, sięga ponownie struktur władzy i dziedzin będących atrybutem czynnika laickiego. Nastąpiło ponowne zbliżenie się sfery *sacrum* i *profanum* w zakresie aspiracji, zainteresowań i poczynań kimbangistów. Zagadnienia teologiczno-doktrynalne, nadal najważniejsze, coraz częściej uzupełniane są wartościami ściśle związanymi z egzystencją materialną. Wartości eschatologiczne i transcendentny cel ostateczny pozostają najważniejsze, ale władze zezwalają i same uczestniczą w szerszym niż religijne, działaniach zmierzających do przemian modernizacyjnych, dotyczących życia ziemskiego. Uwaga skupiona jest na całym społeczeństwie kongijskim, a uzasadnienie odnajduje to w coraz dobitniej artykułowanej

<sup>46</sup> Zob.: [www.chretien.at/L%20assassinat%20syst%20matique%20des%20proph%20noir.htm](http://www.chretien.at/L%20assassinat%20syst%20matique%20des%20proph%20noir.htm) [25.03.2011].



koncepcji kimbangizmu – jako kościoła uniwersalnego, odchodzącego od zawężonych ram przedstawicielstwa jednej grupy etnicznej. Zabiegi ugrupowań usiłujących odbudować władzę centralną w Kinszasie i inicjatywy Kościoła, pokrywają się i uzupełniają, gdyż pragnieniem obu stron jest konsolidacja i scalenie rozbitego długoletnim konfliktem społeczeństwa.

Można zaryzykować tezę, że w zderzeniu z problemami państwa kongijskiego praktyczna działalność kimbangistów będzie zmierzać do pełniejszego angażowania się w dziedzinach wykraczających poza religię. EJCSK ma mocną podbudowę doktrynalną, która określa stanowisko w sprawach państwowych, nie tylko ogólnospołecznych, ale dotyczących urządzeń i instytucji politycznych. Zdefiniowane jest podejście dotyczące suwerenności, integralności i pokoju wewnętrznego w państwie. Korzystając z podstaw chrześcijańskich, dostosowanych do mentalności i potrzeb wiernych, Kościół dysponuje kapitałem, który powinien i może zostać zagospodarowany i wykorzystany dla dobra wspólnego, czyli państwa, którego celem ma być pomyślność wszystkich mieszkańców. Liczne przedsięwzięcia, dotychczas wewnątrzkościelne, które przyniosły skutki pozytywne, takie jak integracja, utrzymanie względnej spójności, a przede wszystkim wykształcenie zachowań samopomocowych i nowoczesnej więzi wspólnotowej wśród wiernych, powinny zostać wykorzystane w szerszym kontekście społecznym. Władze Kościoła widzą taką możliwość, której uzasadnieniem są wątki miłosierdzia i miłości bliźniego płynące z wartości zawartych w teologii i kodeksie etyczno-moralnym kimbangizmu. Co ważne, wszystkie te wątki rozpatrywane są na płaszczyźnie uniwersalnej, ogólnoludzkiej, więc ich rozumienie nie ogranicza się do partykularnych ram plemiennie-etnicznych.

Również uczestnicy gry politycznej wysyłają sygnały o chęci wprzęgnięcia kimbangizmu w odnowicielską pracę na rzecz państwa. EJCSK, według różnych szacunków, skupia w swych szeregach około 10 procent populacji DRK i jest bardzo dobrze zorganizowanym i zarządzanym podmiotem, mogącym stać się jednym z istotniejszych ośrodków, wokół którego wykrystalizowałby się o wiele szerszy ruch, zrzeszający jednostki i grupy świadome konieczności przywrócenia podstaw państwowości, z silną władzą centralną i instytucjami demokratycznymi na każdym szczeblu. W zakresie silnej i scentralizowanej władzy przewodzącej dużej grupie społecznej Kościół posiada długoletnie i bogate doświadczenie. Dla zanarichizowanej Demokratycznej Republiki Konga problem scementowania terytorium i zjednoczenia mieszkańców wokół centrum jest obecnie najważniejszy. Można założyć, że formalne zaangażowanie się Kościoła w życie polityczne, a przynajmniej udzielanie poparcia wybranym opcjom, wpłynie również na wytworzenie w miarę stabilnego i czytelnego systemu partyjnego. Silny system sprawowania władzy ograniczyłby też infiltrację państw obcych i zewnętrznych instytucji finansowo-ekonomicznych, którym w większości zależy na utrzymywaniu niestabilności Konga.

Mimo że po roku 1997 odbyło się wiele spotkań o charakterze okrągłego stołu, nie wypracowano na razie wspólnego stanowiska, w odmienny więc sposób interpretowane jest pojęcie interesu ogólnokongijskiego. W tym zakresie kimbangizm, ze swym uniwersalizmem, mógłby się stać podmiotem integrującym część sceny politycznej, tam, gdzie przeważa czynnik państwowotwórczy, a nie secesjonistyczny i etniczny. Pierwsze kroki zostały poczynione. Władze kościelne udzieliły w wyborach w 2006 r. pozwolenia na przywoływanie idei, symboliki i atrybutów EJCSK w podstawach programowych niektórych kandydatów. Jednak do powstania w łonie Kościoła, czy na jego bazie, zinstytucjonalizowanej formacji o cechach partii politycznej, jest jeszcze daleko. Kościołem zarządza generacja identyfikująca się z koncepcją rozwoju na wzór europejski, ale jednak czynnik eschatologiczny oraz silne tendencje tradycjonalistyczne, ortodoksyjne wśród szeregowych wiernych i części hierarchii, nie pozwalają na zrównanie misji religijnej z potrzebami świeckimi, ze sfery materialnej. Być może w Kongu dojdzie kiedyś do ukształtowania przedstawicielstwa politycznego EJCSK na wzór europejskich partii chadeckich, czerpiących z doktryny i nauki społecznej Kościoła rzymskokatolickiego. Być może i w kimbangizmie nastąpi usankcjonowanie imperatywu, zdefiniowanego jako konieczność współuczestnictwa w budowaniu formalnej reprezentacji na zasadach wynikających z doktryny religijnej, ale bardziej zdecydowanie zaangażowanej w poczynania świeckie. Zwartość EJCSK, jasno sprecyzowane cele, a także fakt objęcia władzy przez nową generację przywódców, przemawiałyby za sensownością i przede wszystkim potrzebą realizacji takiego scenariusza. Tryb przypuszczający, ze względu na ogromną dynamikę i szybkość, a jednocześnie nieprzewidywalność zachodzących w Demokratycznej Republice Konga zmian, jest jednak w tym przypadku jak najbardziej wskazany. Inną możliwością jest powielenie wcześniejszych wydarzeń w Kościele, których przejawem było pozbywanie się ze swych struktur elementów skupiających się na działaniach świeckich, co w konsekwencji prowadziło do zasilania przez te osoby i grupy szeregów ugrupowań politycznych poza strukturami EJCSK.

Konieczność fundamentalnych zmian w państwie jest więc oczywista, zarówno dla mieszkańców DRK, jak i dla obserwatorów z zewnątrz. Pierwszym krokiem musi być zlikwidowanie chaosu w kraju, drugim zaś, równie istotnym, uświadomienie konieczności równoległego modernizowania państwa. Nie może się to dokonać przez narzucenie jednego modelu rozwojowego, ale powinno być wynikiem kompromisu wypracowanego w ramach szerokich konsultacji wewnętrznych, przy wsparciu międzynarodowym. Pomocą może tu służyć wspólnota kimbangistów i jej władze, które z pewnością podjęłyby się tego mediacyjnego zadania. Ich orientacja na wartości uniwersalne i ukierunkowanie na postęp, również społeczno-gospodarczy, oparte na podstawach religijnych i świadomości konieczności ewoluowania w stronę nowoczesnego społeczeństwa, stwarzają o wiele większą nadzieję na pozytywny wynik, niż inicjatywy skonfliktowanych ze sobą świeckich politycznych organizacji w Demokratycznej Republice Konga.